

TURECKIE HERCULESY W LIBII. "EKSPRES" PRZYSPIESZA

Według danych upublicznionych przez serwis Flightradar24, na kontrolowanym przez siły Rządu Porozumienia Narodowego (GNA) lotnisku w Misracie wylądowały w krótkim czasie dwa samoloty transportowe C-130E Hercules należące do tureckich sił powietrznych z nieznanym ładunkiem na pokładach.

Co warto podkreślić jest to szósty przelot tureckich maszyn wojskowych do Libii wraz z lądowaniem w ciągu ostatnich czterech dni. Do tej pory większość lotów w relacji Libia-Turcja odbywało się przez międzynarodowy port lotniczy Mitiga, w znajdującej się pod kontrolą sił GNA stolicy Libii — Trypolisie, a udział w tym moście powietrznym brały cywilne maszyny typu cargo. Oficjalne i intensywne zaangażowanie w tym celu tureckiego lotnictwa wojskowego świadczy o kolejnym, już quasi-oficjalnym zwiększeniu zaangażowania Turcji w tym regionie pomimo międzynarodowych porozumień.

Czytaj też: [Mirage uderzyły w Libii. Turecka baza zniszczona?](#)

Równolegle do działań tureckiego lotnictwa w Libii, w tym samym czasie analogiczne transporty lotnicze mają docierać do drugiej strony libijskiego konfliktu, czyli rebelianckiej Libijskiej Armii Narodowej (LNA) gen. Haftara. Według informacji przekazanych przez GNA na leżącym na południowy zachód od Misraty lotnisku Bani Walid, które znajduje się pod kontrolą rebeliantów, miały wylądować dwa wojskowe samoloty transportowe, a konkretnie An-32 i An-72, które należały do rosyjskich sił powietrznych. Na ich pokładach znajdować mieli się rosyjscy najemnicy z tzw. Grupy Wagnera, którzy zostali ewakuowani z terenów na południe od Trypolisu.

Informacje te zdementował jednak na Twitterze lokalny analityk i ekspert wojskowy Babak Taghvaei. Jego zdaniem obie maszyny są czarterowane i wykorzystywane aktywnie przez lotnictwo LNA do różnego rodzaju misji transportowych, w tym przede wszystkim ewakuacji rannych. Dodatkowo fotografie opublikowane w komunikacie GNA, które miałyby rzekomo dokumentować i dowodzić udziału rosyjskich maszyn wojskowych w przewożeniu rosyjskich najemników na terenie Libii tak naprawdę przedstawiają należącą do lotnictwa GNA maszynę An-72, które zostały już opublikowane w mediach społecznościowych już prawie 2 lata temu.

Czytaj też: [Przeciwlotniczy Pancyr zdobyty, polowanie trwa](#)

W ostatnim tygodniu do zmasowanej ofensywy w północno-zachodniej części Libii mającej na celu odbicie utraconych w ostatnich miesiącach terytoriów oraz odcięcie tam części sił przeciwnika przystąpiły wspierane przez Turcję siły GNA. W efekcie szybkiej i intensywnej operacji rząd z Trypolisu

odzyskał pełną kontrolę nad północno-wschodnią częścią granicy z Tunezją i połączyły się z odciętą dotąd swoją południowo-wschodnią enklawą. To wraz z zamknięciem wąskiego przesmyku na południe od Trypolisu, który łączył otoczoną enklawę terytorium znajdującego się pod kontrolą LNA z pozostałą częścią Libii, spowodowało zamknięcie w całkowitym okrążeniu części sił gen. Haftara.

Pasmo sukcesów GNA w ostatnim miesiącu, nie byłoby możliwe bez intensywnego wsparcia militarnego Turcji, w postaci dostaw uzbrojenia i dżihadystycznych najemników z Syrii, które z każdym miesiącem wzrasta. Analogiczne wsparcie ze strony państw arabskich i Rosji otrzymuje rebelianckie LNA, bez którego z pewnością wymiar ostatnich porażek byłby o wiele większy. Dalszy wzrost międzynarodowego wsparcia militarnego dla obu stron tego konfliktu grozi jego dalszą niekontrolowaną eskalacją, której skutki mogą być nieprzewidywalne i bardzo niebezpieczne dla całego regionu.